

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 14 lutego 1937 r.

nr 7.



## TREŚĆ NUMERU

*Mgr Józef Przetocki* — Samorząd tego nie udźwignie.

*Z. H.-W.* — Wydatki związków samorządu terytorialnego na opiekę społeczną.

*M. Korwin-Piotrowski* — Ujednostajnienie wymiaru i poboru podatków w zarządach gminnych.

Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy  
Wydawnictwa nadesłane  
Komunikaty

Zalecona do użytku przez  
Ministerstwo Spraw Wewnętrz-  
nych (Dz. Urzęd. Min. Spraw  
Wewn. Nr 2 z 1937 roku).

K s i ą ż k a

p. LEONA STASKA pt.

# „SZARWARK“

wskazówki dla  
organów gminnych  
i gromadzkich

znajduje się u nas na składzie.  
Wysyłamy odwrotnie  
na każde żądanie!

Cena egzemplarza 1 zł 50 gr,  
przy zamówieniach ponad  
15 egzemplarzy 1 zł 30 gr.

Posiadamy również

## „REGULAMIN ŚWIADCZEŃ W NATURZE”

zawierający przepisy jakimi  
winny kierować się organa  
gminne i gromadzkie  
w gospodarce świadczeniami

Cena egz. zł 0.50, przy zamów-  
ieniach ponad 15 egz. 0.40 gr

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**  
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, TELEFON Nr 5-92-63

ex. 13458/19/X

# SAMORZĄD

RYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<b>PRENUMERATA KWARTALNA</b> 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	<b>REDAKCJA I ADMINISTRACJA</b> WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a  TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.  Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Strona w tekście: 350 zł, 1/2—str. 175 zł, —1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.
--	---	---

**Redaktor — Franciszek Branny**

ROK XIX.

WARSZAWA, 14 LUTEGO 1937 r.

nr 7

TREŚĆ nru 7. Samorząd tego nie udźwignie — mgr Józef Przetocki. Wydatki związków samorządu terytorialnego na opiekę społeczną — Z. H.-W. Ujednostajnienie wymiaru i poboru podatków w zarządach gminnych — M. Korwin-Piotrowski. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

## Samorząd tego nie udźwignie

(na marginesie projektu ustawy drogowej).

Zdawało się, że dla samorządu nastają lepsze czasy. Na ostatnim Zjeździe Związku Powiatów R. P. we Lwowie dyskutowano dużo o konieczności wzmoczenia działalności samorządu. Zaczęto krzątać się koło sprawy odciążenia gmin od zadań wykonywanych na rzecz administracji rządowej. Okólnik Min. Spraw. Wewn. z dnia 9.XII.1936 r. o gospodarce finansowo - budżetowej i ustalaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1937/8 przyniósł pewne rozluźnienie obniżeń dekretowych i kryzysowych stawek danin komunalnych, przewidując możliwość podwyższenia stawki podatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego ponad 50%, możliwość uchwalania podatku inwestycyjnego, zapowiadając podwyżkę stawki samoistnego podatku wyrównawczego, pozwalając na pobór opłat targowych na rynkach. Co prawda przybyły także zalecenia nowych wydatków, m. in. na oświatę pozaszkolną, ale ostatecznie bilans zmian zamykał się niewątpliwie dla samorządu saldem dodatnim. Podnieść także trzeba zmniejszenie ciężaru obsługi długów i uregulowanie zobowiązań pozostałych do obsługi przez akcję oddłużeniową. Wszystko to zeszło się z faktem polepszenia się koniunktury gospodarczej, która uzasadnia nawet nadzieję na poprawę (zapewne nieznaczną) wpływów z danin komunalnych.

Samorządowcy zaczęli być lepszej myśli. Realnie myślący co prawda nie myśleli jeszcze o wzmoczeniu działalności samorządu. Chcieli oni przy wykorzystaniu wszystkich okoliczności sprzyjających doprowadzić do rzeczywistego zrównoważenia budżetów samorządowych. Zadanie nie tak łatwe, jak by się zdawało, jeżeli zważy się, że znaczna ilość powiatowych związków samorządowych i większość gmin wiejskich, np. województwa krakowskiego, zamknęła budżety za rok 1935/36 niedoborem, mi-

mo że powiatowe związki samorządowe rozporządzały w tym roku wyższymi stawkami dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego.

Wszystkie plany wzmoczenia działalności związków samorządowych, czy tylko normalizacji ich gospodarki, obraca wniwecz projekt nowej ustawy drogowej. Przewiduje on m. in. w artykule 26 możliwość przekazania powiatowym związkom samorządowym b. dróg krajowych, utrzymywanych przez państwo bez przekazania tymże związkom nowych źródeł dochodowych.

Muszę zacząć od przedstawienia stanu faktycznego, który najlepiej odda następujące zestawienie:

W y k a z

dróg województwa krakowskiego i kredytów na ich konserwację w budżetach na rok 1936/7.

Rodzaj dróg	długość w klm	kwota ogólna kredytów na konserwację	kwota kredytu na konserwację 1 klm.
Drogi państwowe	1.062	443.000	219.—
„ wojewódzkie	955		
(b. krajowe i niektóre zdeklas. państw.)			
powiatowe	2.722	1.732.000	636.—
gminne bite	2.582	101.000	9.—
„ grunt.	8.704	szarwark	
Razem drogi bite	7.321		
„ grunt.	8.704		

Jakże wiele mówi nam to zestawienie!

Przede wszystkim uderza zupełny brak kredytów na konserwację dróg państwowych i wojewódzkich, gdyż preliminowane kwoty idą prawie w całości na opłacenie służby drogowej. Brak kredytów na konserwację dróg państwowych i wojewódzkich datuje się już od lat pięciu. Najwięcej dotkliwe bra-

W-1749/78/257



ki sztukuje się subwencjami z funduszków drogowych powiatowych i różnymi kredytami oraz akcjami doraźnymi. Na ogół jednak drogi te wskutek braku normalnej konserwacji niszczeją. Ze względu na olbrzymi kapitał, tkwiący w tych drogach, stan ten musi napawać każdego obywatela poważną troską. Zastrzeżenia nasuwa szczególnie okoliczność, że jednocześnie buduje się nowe drogi. Niewątpliwie nowe ulepszone nawierzchnie są cennymi pozycjami w bilansie gospodarki drogowej, nie mniej jednak wydaje mi się, że o bilansie tej gospodarki może decydować tylko saldo tego bilansu, do którego wchodzi także po stronie biernej straty z powodu niszczenia dróg niedostatecznie konserwowanych. Na jednej lecznicy widziałem napis „primum non nocere“, przede wszystkim nie szkodzić. Hasło to w gospodarce publicznej powinno brzmieć „przede wszystkim nie narażać na szwank dotychczasowego dorobku“.

Przechodząc z kolei do dróg powiatowych musimy stwierdzić, że przeciętny koszt utrzymania 1 klm dróg powiatowych w kwocie 636 zł stanowi minimalne zabezpieczenie konserwacji tych dróg. Pogarsza sytuację okoliczność, że połowa prawie powiatowych związków samorządowych, bo 7 na 15, wykazuje przeciętny koszt utrzymania 1 klm niższy od wymienionej kwoty 636 zł. W szczególności powiaty te przeznaczają na utrzymanie 1 klm: 1—poniżej 300 zł; 2—poniżej 400 zł; 3—poniżej 500 zł; 4—poniżej 600 zł.

Wprawdzie inne powiaty przeznaczają na utrzymanie 1 klm dróg powiatowych kwoty wyższe niż 636 zł, jednak okoliczność ta pozostaje bez wpływu na trudności, które przeżywają powiaty biedniejsze.

Następnie uderza znikome udotowanie kredytami gotówkowymi 1 klm dróg gminnych, z których blisko  $\frac{1}{4}$  stanowią drogi bite. Co prawda drogi te są ponadto zabezpieczone szarwarkiem, trzeba jednak już raz skończyć z legendą, że drogi można konserwować samym tylko szarwarkiem. Szarwark bez materiałów, służących do umocnienia nawierzchni, jest tylko bezużytecznym spalaniem energii ludzkiej. Wysuwa się przeto postulat zwiększenia subwencji wydziałów powiatowych dla dróg gminnych w formie dostarczenia tłuczni, materiałów na budowę mostów itp. Trzeba też podnieść, że świadomość tej pomocy stawała się ostatnio coraz więcej powszechna. W budżetach na rok 1936/7 powiatowe związki samorządowe województwa krakowskiego przeznaczyły na subwencje dla dróg gminnych kwotę 192.000 zł.

W tym stanie faktycznym powstaje projekt przekazania powiatowym związkom samorządowym do utrzymania około 1000 klm dróg dotychczas utrzymywanych przez państwo. Oznacza to zwiększenie ilości dróg utrzymywanych przez te związki o 35%, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko ilość jednych i drugich dróg. Ponieważ drogi te są szersze i zwykle więcej uczęszczane, konserwacja ich jest droższa. Jeżeli wreszcie weźmiemy pod uwagę, że drogi te samorząd otrzymałby w stanie mocno zaniedbanym, musimy dojść do wniosku, że przesunięcie na powiatowe związki samorządowe utrzyma-

nia dróg oznaczałoby zwiększenie ciężaru utrzymania dróg przez te związki o co najmniej 50%.

Jak już zaznaczyłem, samorząd w zamian za przejęcie dróg nie otrzymuje żadnych ekwiwalentów podatkowych. W tym stanie rzeczy są możliwe zasadniczo dwie alternatywy; albo kwotę, którą powiatowy związek samorządowy przeznaczał dotychczas na utrzymanie dróg powiatowych, przeznaczy na utrzymanie dróg dotychczas posiadanych i przejętych; albo podwyższy stawki opłat drogowych.

Pierwsza alternatywa grozi zaprzepaszczeniem dróg powiatowych, bez nadziei uratowania dróg przejętych. Jeżeli bowiem powiat brzeski przy 167 klm dróg powiatowych przejmie 93 klm dróg będzie mógł przeznaczyć na 1 klm wszystkich dróg zaledwie 130 zł, tj. kwotę mniejszą, niż obecnie przeznacza Skarb Państwa na utrzymanie 1 klm dróg państwowych i b. krajowych. W myśl zasady „nie niszczyć dotychczasowego dorobku“ trzeba by tę alternatywę stanowczo odrzucić.

Pozostawałaby druga alternatywa, zwiększenie obciążenia podatkowego. Pomijając ogromną niepopularność tego środka, trzeba zastanowić się, czy istnieją warunki do wykorzystania go. Co prawda jest lepiej, nie mniej jednak, nie jest wiele lepiej. Poprawa koniunktury jest nieznaczna, a ludność wyniszczona długotrwałym kryzysem. Będzie ona chciała poprawę tę zużytkować przede wszystkim na pokrycie strat i braków, powstałych z powodu kryzysu, np. na poprawę budynków, uzupełnienie inwentarza, narzędzi rolniczych itp. Ponadto nie można zapominać, że w czasie kryzysu przyrost ludności wprawdzie osłabł, ale nie ustał, że przyrost ten jest jednak większy, niż zwiększenie dochodu społecznego, które nam dotychczas przyniosła poprawa. Z tych powodów zdaniem moim należałoby zachować największą wstrzeźliwość w ocenianiu możliwości zwiększenia obciążenia podatkowego w najbliższej przyszłości, w szczególności w przedludnionej wsi małopolskiej.

O ile chodzi o kwestię zdolności płatniczej ludności trzeba także wziąć pod uwagę, że w razie uchwalenia podwyższenia stawki podatku wyrównawczego nastąpi poważne zwiększenie obciążenia podatkowego, co wyklucza możliwość zwiększenia obciążenia podatkowego z innego tytułu, płatnikowi podatkowemu bowiem w najlepszym razie przybyło w kieszeni niewiele, nie można przeto po to niewiele wsadzać aż dwóch rąk naraz.

Przesunięcie na samorząd utrzymania dróg dotychczas utrzymywanych przez państwo uzasadnia się m. in. możliwością wprowadzenia opłat od adiacentów. Będzie to takie samo obciążenie, jak każde inne. Jeżeli nie będzie powszechne, da niewiele, albo musi być odpowiednio wyższe. Opłaty od adiacentów najlepiej wprowadzać przy budowie nowych dróg, kiedy płatnik otrzymuje nowe udogodnienie. Nadto, o ile chodzi o teren województwa krakowskiego, dla większości drobnych gospodarstw karłowatych bliskość drogi nie odgrywa poważniejszego znaczenia, zaprzęgi utrzymują bowiem tylko nieliczni.

Następnie ewentualne możliwości zwiększenia wpływów podatkowych wskutek poprawy koniunktury i wskutek podciągnięcia stawek podatkowych trzeba, zdaniem moim, zarezerwować na akcję zrów-

noważenia budżetów samorządowych, które to zrównoważenie powinno być logicznym ciągiem dalszym równowagi budżetu państwowego.

A jak jest z tą równowagą budżetów samorządowych.

Według zamknięć rachunkowych za rok 1935/6 na 17 powiatowych związków samorządowych województwa krakowskiego 7 zamknęło budżety niedoborami w łącznej kwocie 118.838 zł. Wprawdzie w następnym roku zostały oddłużone, ale jednocześnie stosując się do zalecenia Ministerstwa Spraw Wewn. obniżyły stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, co w konsekwencji zwiększyło kwoty niedoborów. Co prawda wolno im obecnie stawki powyższe znowu podwyższyć, atoli praktyka wykazała, że przywracanie tych stawek płatnicy traktują jako podwyżkę i ich przedstawiciele, zasiadający w radach powiatowych, nie chcą się na nią godzić.

Gorzej przedstawia się sprawa w gminach wiejskich. Na 195 gmin wiejskich 94 gmin zamknęło budżety za rok 1935/6 niedoborem w łącznej kwocie 311.763 zł, przy czym zaznaczam, że brak w tym zestawieniu wyników z powiatu jasielskiego, gdzie najmniej połowa gmin zamknęła również budżety niedoborami.

Sytuację gmin wiejskich pogarsza okoliczność, że akcja oddłużeniowa nie przyniesie im istotnej ul-

gi, gdyż zobowiązania gmin wiejskich w większości nie nadają się do oddłużenia. Jako przykład wskażę na zaległość w dodatkach mieszkaniowych nauczycielskich, która na terenie województwa krakowskiego dochodzi do kwoty pół miliona złotych i nie podlega oddłużeniu.

Wspomniany już przeze mnie okólnik budżetowy Min. Spraw Wewn. z dnia 9.XII.1936 r. akcentuje słusznie obowiązek powiatowych związków samorządowych subwencjonowania deficytowych gmin wiejskich. Przy przeznaczaniu na ten cel kwot, które powiatowe związki samorządowe mogłyby otrzymać z poprawy wpływów podatkowych, i ewentualnie przy podciągnięciu stawek podatkowych można by żywić nadzieję, że problem deficytowości gmin wiejskich zostanie przynajmniej częściowo rozwiązany. Przesunięcie na powiatowe związki samorządowe utrzymania niektórych dróg z nieuchronną konsekwencją podwyższenia stawek opłat drogowych przekreśla, zdaniem moim, te plany całkowicie.

Reasumując stwierdzam, że projektowane rozwiązanie sprawy utrzymania dróg przez przesunięcie utrzymania niektórych dróg na powiatowe związki samorządowe nie rozwiązuje zagadnienia, spowoduje natomiast załamanie się akcji normalizacji gospodarki samorządowej.

*mgr Józef Przetocki.*

## Wydatki związków samorządu terytorialnego na opiekę społeczną

Opieka społeczna, przestając być domeną filantropii prywatnej, stała się jednym z podstawowych zadań współczesnego państwa<sup>1)</sup>. Na terenie naszego państwa ewolucja ta znalazła swój wyraz w ustawie z 1923 roku o opiece społecznej. W myśl postanowień tej ustawy, opieka społeczna stała się w Polsce obowiązkowym zakresem działania samorządu terytorialnego. Tylko w specjalnych wypadkach czynniki rządowe biorą na siebie pewne obowiązki z zakresu opieki społecznej.

Zgodnie z takim rozgraniczeniem obowiązków sumy, wydawane z budżetu państwa na opiekę społeczną, są stosunkowo niewielkie i mają specjalne przeznaczenie. W roku 1935/36 państwo wydatkowało na opiekę około 27 milionów zł (co stanowi około 1 pro mille ogólnej sumy wydatków państwa). W kwocie tej bardzo poważną pozycję stanowią wydatki na opiekę nad rodzinami bezrobotnymi (54%), inwalidami wojennymi (16%), ruchem migracyjnym itp. Tymczasem wydatki związków samorządowych na opiekę społeczną wynoszą w tym samym roku około 50 milionów zł i mają na celu zaspokojenie bardziej „powszechnych” potrzeb w zakresie opieki społecznej.

Podobnie więc, jak w dziedzinie zdrowia publicznego, również w dziedzinie opieki społecznej samorząd odgrywa w Polsce decydującą rolę, nie

tylko z punktu widzenia obowiązującego ustawodawstwa, ale i z punktu widzenia faktycznie wykonywanej działalności. Od tego też, jakie sumy samorząd terytorialny w Polsce może przeznaczać na opiekę społeczną i jak przeznaczone na ten cel sumy są wydatkowane, zależy stopień zaspokojenia ogólnych potrzeb społeczeństwa w zakresie opieki społecznej.

Potrzeby w zakresie opieki społecznej z roku na rok wzrastają w coraz szybszym tempie. W związku z tym stają przed samorządem nie tylko zagadnienia „ilościowe” — przeznaczania coraz większych kwot na cele opieki społecznej, co w wielu wypadkach już przerosło, w innych wypadkach prawdopodobnie niezadługo przerośnie możliwości finansowe poszczególnych związków samorządowych, ale wysuwają się również i zagadnienia „jakościowe” — jak najracjonalniejszych form organizacji opieki społecznej. Oba te zagadnienia są na równi ważne, ale zagadnienie funduszy, przeznaczanych przez samorządy na opiekę społeczną, stwarza ramy dla wszelkich możliwości działania samorządu w tej dziedzinie. Dlatego też zaznajomienie się z dotychczasowymi wysiłkami finansowymi samorządu w dziedzinie opieki społecznej wydaje się być przede wszystkim celowe.

Dla scharakteryzowania tych wysiłków na odcinku opieki społecznej interesującym jest zagadnienie, jak kształtują się wydatki ponoszone na

1) Obacz „Samorząd” nr 49 z ub. roku.



opiekę społeczną przez poszczególne rodzaje związków samorządowych, w jakim stopniu poszczególne grupy ludności są tymi wydatkami obdzielone i wreszcie, na co zużytkowane są fundusze samorządowe, przeznaczone na opiekę społeczną<sup>2)</sup>.

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania napotykamy na znaczne trudności. Nie posiadamy bowiem odpowiedniego materiału liczbowego, który pozwoliłby na dokładne zorientowanie się w wysiłkach związków samorządowych na odcinku opieki społecznej. Musimy tutaj ograniczyć się do materiałów opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, zaznaczając, że cyfry, które G. U. S. podaje w dziale wydatków związków samorządowych na opiekę społeczną, nie są odpowiednio zróżnicowane oraz nie obejmują wszystkich wydatków w tym zakresie. Wydatki na opiekę społeczną znajdują się bowiem i w innych działach budżetów samorządowych, a przede wszystkim w wydatkach na zdrowie publiczne. Szczególnie trudne są tutaj do wyodrębnienia wydatki na „koszty leczenia ubogich chorych“, wydatki te umieszczane są bowiem zarówno w dziale opieki społecznej jak i zdrowia publicznego.

W ciągu kilku ostatnich lat wydatki związków samorządowych na opiekę społeczną kształtowały się w sposób następujący:

1930/31—74,9 milj. zł (wg sprawozdania rachunk.)
1932/33—74,4 „ „ „ „ „ „
1933/34—69,2 „ „ „ „ „ „
1934/35—56,9 „ „ „ „ „ „
1935/36—48,8 „ „ (wg preliminarza budżetów.)
1936/37—48,4 „ „ „ „ „ „

W stosunku do 1930/31 roku wydatki związków samorządowych na opiekę społeczną znacznie spadły, wynosząc w roku 1934/35 około 77%, w roku 1935/36 — 66%, a w roku 1936/37 — 65%. Bardzo jest tutaj charakterystyczny spadek wydatków nadzwyczajnych na opiekę społeczną: w roku 1930/31 wynosiły one około 10 milionów zł, w latach 1935/36 i 1936/37 wynoszą zaledwie około 2 mil. zł. Ponieważ wydatki nadzwyczajne na opiekę społeczną obejmują przede wszystkim inwestycje w zakładach opiekuńczych, więc tak znaczny spadek tych wydatków jest dowodem zupełnego prawie zahamowania inwestycji w tym zakresie.

Poniższe zestawienie ilustruje wydatki na opiekę społeczną z budżetów administracyjnych (bez budżetów zakładów opiekuńczych) w poszczególnych związkach samorządowych:

	1930/31	1934/35	1935/36	1936/37
	Sprawozdania rachunkowe		B u d ż e t y	
Ogółem . . . . .	74,9	54,3	45,4	44,7
Miasta . . . . .	54,8	37,2	33,3	33,8
Powiaty . . . . .	8,4	8,3	3,5	3,1
Gminy wiejskie . . . . .	8,3	5,9	5,8	5,3
Woj. Zw. Sam. . . . .	3,4	2,9	2,8	2,5

Jak więc wynika z powyższego zestawienia, udział poszczególnych związków samorządowych

<sup>2)</sup> Przy omawianiu tych kwestyj zastosowałam analogiczny schemat jak przy omawianiu wydatków zw. sam. na zdrowie publiczne („Samorząd“ nr 33 z ub. r.).

w wydatkach na opiekę społeczną kształtuje się w przybliżeniu następująco: wydatki miast stanowią około 70% ogólnej sumy wydatków, wydatki powiatowych związków samorządowych — 15%, wydatki gmin wiejskich — 11%, wojewódzkich związków samorządowych — 5%.

W okresie od 1930/31 do 1936/37 roku najsilniejszy spadek wydatków na opiekę społeczną daje się zauważyć w powiatowych związkach samorządowych. Wydatki powiatów spadły o 62%, wydatki miast — o 38%, wydatki gmin wiejskich — o 36%, wydatki wojewódzkich związków samorządowych — o 28%.

Przejdziemy z kolei do omówienia kwestii, jaką część ogólnej sumy swoich wydatków przeznaczają poszczególne związki samorządowe na opiekę społeczną (zestawienia oparte na danych za rok 1934/35).

M i a s t a wydają na opiekę społeczną około 10% ogólnej sumy swoich wydatków z budżetu administracyjnego. Z ogólnej sumy 37 mil. zł, którą miasta wydają na opiekę społeczną, 11 mil. zł stanowią wydatki m. st. Warszawy, 20 mil. zł — wydatki pozostałych miast wydzielonych, a 6 mil. — wydatki wszystkich miast niewydzielonych.

Poniższe zestawienie ilustruje wydatki miast na opiekę społeczną w poszczególnych grupach województw:

	Wydatki w mil. zł	% w stosunku do ogólnej sumy wyd. miast na opiekę	% wydatków na opiekę do ogólnej sumy wyd. miast.
Miasta ogółem . . . . .	37,2	100,0	9,5
M. St. Warszawa . . . . .	11,4	30,6	11,2
Woj centralne . . . . .	7,6	20,4	7,7
„ wschodnie . . . . .	2,0	5,4	9,2
„ zachodnie . . . . .	12,0	32,2	11,7
„ południowe . . . . .	4,2	11,4	6,0

P o w i a t o w e z w i ą z k i s a m o r z ą d o w e wydają na opiekę społeczną około 6% ogólnej sumy swoich wydatków z budżetu administracyjnego.

Wydatki powiatowych związków samorządowych w poszczególnych grupach województw kształtowały się następująco:

	Wydatki w mil. zł	% w stosunku do ogólnej sumy wyd. pow. na opiekę	% wydatków na opiekę do ogólnej sumy wyd. powiat.
Powiaty ogółem . . . . .	8,3	100,0	6,4
Woj. centralne . . . . .	3,1	37,4	5,4
„ wschodnie . . . . .	1,1	13,2	5,7
„ zachodnie . . . . .	3,1	37,4	10,8
„ południowe . . . . .	1,0	12,0	3,7

G m i n y w i e j s k i e wydają również około 6% ogólnej sumy swoich wydatków z budżetu administracyjnego.

Wydatki gmin wiejskich w poszczególnych grupach województw kształtowały się następująco:

GRUPY WOJEWÓDZTW	Wydatki w mil. zł	% w stosunku do ogólnej sumy wyd. gmin na opiekę	% wydatków na opiekę do ogólnej sumy wyd. gmin
Gminy ogółem . . .	5,8	100,0	6,0
Woj. centralne . . . .	1,3	22,8	3,1
„ wschodnie . . . .	0,5	8,6	2,8
„ zachodnie . . . .	3,8	65,2	14,5
„ południowe . . . .	0,2	3,4	2,0

Dla uzupełnienia charakterystyki wydatków związków samorządowych na opiekę społeczną przytoczę wysokość wydatków, przypadających na głowę ludności.

W roku 1930/31 przeciętna wydatków na opiekę społeczną we wszystkich związkach samorządowych wynosiła na głowę ludności 2 zł 34 gr, w roku 1934/35 przeciętna ta spada do 1 zł 45 gr.

Według danych za rok 1934/35 przeciętna wydatków na głowę ludności w poszczególnych typach samorządów przedstawia się następująco:

m. st. Warszawa (3,7% ludn. państwa)—9 zł 70 gr,  
miasta wydzielone (12,4% „ „)—4 zł 90 gr,  
miasta niewydziel. (11,5% „ „)—1 zł 70 gr,  
gminy wiejskie (72,4% „ „)—38 gr.

Przeciętny wydatek na głowę ludności w miastach niewydzielonych i w gminach wiejskich należy powiększyć o 32 gr, które wydają na opiekę społeczną dla tej ludności powiatowe związki samorządowe.

Zestawienia powyższe wydają się być dosyć charakterystyczne i wskazują na znaczną rozpiętość wydatków związków samorządowych na opiekę społeczną na poszczególnych terenach państwa i w stosunku do poszczególnych grup ludności.

W mil. zł.

Spr. r-kowe 1933/34

	WYDATKI NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ						Koszty leczenia ubogich
	Ogółem	Opieka nad dziećmi i macierzyń- stwem	Opieka nad dorosłymi	Pośred- nictwo pracy i pomoc dla bezro- botnych	Wydatki na Fundusz Pracy	Inne	
Polska	47,0	15,8	20,6	2,6	6,5	1,5	17,2
M. St. Warszawa . . . .	12,4	5,8	5,4	0,1	0,8	0,3	6,2
Miasta powyżej 25 tys. m.	6,0	3,1	—	—	—	—	—
„ poniżej 25 tys. m. . . .	—	—	—	—	—	—	—
Pow. zw. sam. . . . .	8,2	1,4	2,2	0,3	4,1	0,2	1,7
Woj. zw. sam. . . . .	2,5	0,8	1,1	—	—	0,6	—

Najważniejszą pozycją w wydatkach związków samorządowych na opiekę społeczną stanowią wydatki, przeznaczone na opiekę nad dorosłymi (około 45%). Opieka nad dziećmi i macierzyństwem pochłania około 34%. Bardzo charakterystycznym jest, że około 20% ogólnych wydatków samorządów na opiekę społeczną idzie na Fundusz Pracy i zasiłki dla bezrobotnych, czyli na działy opieki społecznej, wykraczające poniekąd poza właściwy zakres działalności samorządu. Należy żałować, że nie możemy rozporządzać w chwili obecnej analogicznymi zestawieniami za szereg lat ubiegłych. Zestawienia takie

uderza przede wszystkim słabe zaspokajanie potrzeb w zakresie opieki społecznej ludności wiejskiej i ludności małych miast: dla 70% ludności samorządy wydają rocznie na głowę około 70 gr na opiekę społeczną, a tylko dla niewielkiej części ludności — kilka złotych na głowę. Podobnie jak i w zakresie zdrowia publicznego, skala rozpiętości wydatków na opiekę społeczną jest w Polsce bardzo znaczna. Szczególnie silnie zarysowują się tutaj różnice na poszczególnych terenach naszego kraju. Na głowę ludności wiejskiej — gminy i powiatowe związki samorządowe wydają bowiem rocznie: w woj. wschodnich — 31 gr, w woj. południowych — 43 gr, w woj. centralnych — 45 gr, w woj. zachodnich — 2 zł 44 gr.

Wyżej przytoczone dane, ilustrujące wydatki związków samorządowych na opiekę społeczną, pozwalają na stwierdzenie, że fundusze, które związki samorządowe przeznaczają na ten odcinek działalności, są niewielkie, silny zaś spadek tych funduszy w ciągu kilku ostatnich lat można ocenić jako wręcz zastraszający, szczególnie wobec powszechnie zaznaczającego się gwałtownego wzrostu potrzeb w zakresie opieki społecznej.

Dla uzupełnienia powyższych zestawień przytoczę dane, dotyczące rozdziału funduszy, wydatkowanych przez związki samorządowe na opiekę społeczną. Kwestia tego rozdziału jest tutaj bardzo istotną, gdyż pozwala na nieco głębsze scharakteryzowanie działalności samorządów w omawianej dziedzinie. Danych takich nie posiadaliśmy dotychczas. Dopiero w ostatnim roku Główny Urząd Statystyczny, widocznie doceniając wzrastającą aktualność problemów, związanych z zagadnieniami opieki społecznej, opublikował w tym zakresie, bardzo zresztą ogólnikowe, zestawienia. Na ich podstawie podaję poniższe dane:

pozwołyby w pewnej mierze zorientować się, w jaki sposób zmniejszające się wydatki samorządu na opiekę społeczną odbijają się na poszczególnych odcinkach działalności w tym zakresie.

Wydatki związków samorządowych na opiekę społeczną maleją, potrzeby z roku na rok rosną, gdzie należy szukać w tej sytuacji wyjścia? Oto zagadnienie o doniosłym znaczeniu nie tylko z punktu widzenia samorządu, ale i z punktu widzenia najżywniejszych interesów państwa.

Z. H.-W.



## Ujednostajnienie wymiaru i poboru podatków w zarządach gminnych

Obowiązujące przepisy rachunkowe i podatkowe nie określają bliżej sposobu wymiaru i poboru podatków w związkach samorządowych.

Rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z dn. 6.XII.1932 r. o kasowości i rachunkowości związków komunalnych w § 25 wspomina jedynie o obowiązku zarządów związków prowadzenia oprócz szeregu innych ksiąg pomocniczych — również ksiąg bierzezych

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11.VIII.1923 r. — w art. 43 — pozostawia załatwienie tej sprawy zarządom związków i zezwala między innymi wydziałom powiatowym na poruczenie gminom wiejskim wymiaru i poboru samoistnych danin powiatowych.

Z zezwolenia tego powiatowe związki samorządowe szeroko korzystają, tak że w istocie cały ciężar wymiaru i poboru danin samorządowych powiatowych i gminnych, obciążających właścicieli gruntów; spada na barki zarządów gminnych, w których się dokonywuje indywidualnego rozkładu podatków na poszczególnych mieszkańców gminy. Wydziały powiatowe zazwyczaj ograniczają swe czynności w tej dziedzinie do wysyłania nakazów zbiorowych na gromady i prowadzenia niedużej ilości kont gromadzkich oraz kont właścicieli gruntów nienadziałowych.

Cały ten duży dział pracy, wykonywany przez gminy, nie jest dotychczas uregulowany, wskutek czego w poszczególnych województwach i powiatach spotyka się najrozmaitsze systemy, nie zawsze jednak szczęśliwe i ułatwiające pracę. To też dział ten wymaga znormalizowania, tak pomyślanego, aby szereg skomplikowanych czynności, wykonywanych przez biura zarządów gminnych i sołtysów w terenie był zharmonizowany, wykluczał zbędne czynności i ułatwiał dokonywanie kontroli zarówno wewnętrznej, jak i kontroli władz nadzorczych.

Dla zorientowania się w całokształcie procedury wymiarowej przejdźmy etapami poszczególne czynności wykonywane przez zarządy gmin i sołtysów.

Etap I, to opracowanie podstaw wymiaru danin.

Za podstawę wymiaru danin samorządowych służą nakazy płatnicze na podatki państwowe. Urzędy skarbowe przesyłają zarządom gmin nakazy zbiorowe na gromady na państwowy podatek gruntowy, takie same nakazy przesyłają wydziały powiatowe na opłaty i dopłaty drogowe i ew. na podatek inwestycyjny.

Na podstawie posiadanej ewidencji gruntów, podlegających opodatkowaniu, zarządy gmin dokonują repartycji państwowego podatku gruntowego oraz dodatków komunalnych na indywidualnych płatników, która to repartycja służy za podstawę do wymiaru samoistnych danin samorządowych powiatowych i gminnego podatku wyrównawczego.

Etap II, to zaprowadzenie księgi bierzezej.

Po dokonaniu repartycji zarządy gmin zaprowadzają księgę bierzeż, czyli tak zwaną popularnie księgę rozkładu podatków gruntowych, uwzględniającą indywidualne konta płatników, w której umieszcza się wszystkie daniny państwowe i samorządowe, obciążające danego płatnika. Ze względu oszczędności w pracy w niektórych gminach księgi takie obliczone są na kilka lat, w ciągu których uskuteczniane są rozmaite poprawki i uzupełnienia, często rozmaitymi charakterami pism i atramentami. Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda taka wieloletnia księga już w roku trzecim!

Etap III, to wymiar i pobór danin.

Na podstawie danych, wpisanych do księgi bierzezej, — zarządy gmin uskuteczniają wymiar podatku państwowego i danin samorządowych i zawiadamiają o tym płatników. Sposób zawiadamiania płatnika jest rozmaity. Większość zarządów gminnych nie wypisuje osobnych nakazów płatniczych, lecz sporządza kwitariusze dla sołtysów, w których dla każdego płatnika wypisane są oddzielnie wszystkie wymierzone mu daniny. Kwity wypisywane są w niektórych gminach podwójnie, w niektórych zaś potrójnie, przez kalkę i są odmiennego koloru. W zależności od układu otrzymanego kwitariusza sołtys albo doręcza zawczasu płatnikowi jeden egzemplarz kwitu — jako zawiadomienie o wymierzonych daninach (potrójne kwity), albo też (podwójne kwity) doręcza dopiero po otrzymaniu należności, jako pokwitowanie, uzupełniając kwit w odpowiednich rubrykach kwotami odsetek za zwłokę.

Szereg gmin również stosuje inny system; wypisuje indywidualne zbiorowe nakazy płatnicze, a nawet osobne nakazy na poszczególne podatki i oddzielnie — kwitariusze dla sołtysów.

Spotyka się wreszcie jeszcze i takie gminy, gdzie sołtysi otrzymują zbiorowe wykazy imienne płatników swojej gromady i zwykłe kwitariusze, w których sami wypisują treść i sumę otrzymanej należności.

Etap IV, to kontrola wpływających danin.

Zainkasowane daniny sołtysi przekazują na sejsjach sołtysów (zazwyczaj raz w tygodniu) do kasy gminnej. Kontrola zainkasowanych pieniędzy odbywa się na podstawie przedstawionych odpisów kwitów wydanych płatnikom, przy czym rachuba gminna sporządza w trakcie rozrachunku wykazy obliczeniowe z uwzględnieniem każdego płatnika, rodzaju uiszczonych należności i zaległych odsetek, które to wykazy służą następnie za podstawę do sporządzania sprawozdań do władz skarbowych i wydziału powiatowego i do adnotacji w księdze bierzezej.

Jak widzimy z powyższego czynności zarządów gminnych, związane z wymiarem i poborem danin, są dość skomplikowane i wymagają fachowej obsługi oraz większej ilości pracownikó w dużych



gminach, szczególnie w okresie wypisywania kwitariuszy dla sołtysów i nakazów płatniczych. Zawilosc całej procedury podatkowej, na którą tak narzekają nie tylko płatnicy podatków, lecz i ci, którzy podatki wymierzają, — jest wynikiem zarówno istniejącego wadliwego systemu podatkowego, jak i tymczasowości przepisów o finansach komunalnych, powodujących zbytnie rozdrobnienie źródeł dochodowych samorządu terytorialnego, składających się z danin samoistnych, dodatków do podatków państwowych, udziału w tych podatkach itp.

Zachodzi pytanie, jaki ze stosowanych przez gminy systemów należy uważać za najlepszy?

Art. 46 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, nakazuje zarządom związków samorządowych obowiązek zawiadamiania płatników o wysokości i terminach płatności samoistnych danin samorządowych. Sposób zawiadamiania nie jest jednak wskazany i uzależniony jest od postanowień ustaw specjalnych, względnie statutów podatkowych.

W opinii działaczy samorządowych coraz bardziej utwierdza się przeświadczenie o konieczności indywidualnego zawiadamiania płatników. W tym kierunku idą też zalecenia władz nadzorczych (okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 7.I.1935 r. — Dz. Urz. Nr 2).

To też uważam, że wszelkie zbiorowe zawiada-

miania płatnika (w drodze ogłoszeń, na zebraniach gromadzkich przez sołtysów itp.) należy uznać za niezgodne z duchem przepisów obowiązujących i nie odpowiadające życzeniom obsługiwanych przez samorząd obywateli, którzy słusznie domagają się indywidualnych zawiadomień o terminach i wysokości należnych od nich podatków.

Za najlepszy z obecnie stosowanych systemów należy uznać przeto system potrójnych kwitów w kwitariuszach dla sołtysów, z których pierwszy jest zawiadomieniem dla płatnika (zastosowany w woj. wołyńskim). System ten pozwala na zmniejszenie ilości pracy w zarządach gminnych i czyni zadość wszystkim przytoczonym wymaganiom przepisowym i praktycznym. Mimo to nie wyczerpuje on całkowicie sprawy uproszczenia procedury wymiarowej w gminach, która w roku bieżącym zostanie ogromnie rozszerzoną dzięki wprowadzeniu w życie ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. W związku z tym zajdzie konieczność zastosowania analogicznego systemu przy wymiarze i poborze od mieszkańców gminy świadczeń w naturze na rozmaite cele, co spowoduje poważne zwiększenie pracy w biurach zarządów gminnych.

Możliwości uproszczenia procedury wymiarowej wymagają osobnego omówienia.

*M. Korwin-Piotrowski.*

## Sprawy bieżące

### ZAKAZ ŁĄCZENIA MANDATU RADNEGO I ŁAWNIKA A ART. 2 UST. (4) USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W jednym z miast na obszarze województw centralnych zakwestionowane zostały przez grupę radnych miejskich wybory komisji rewizyjnej, jako dokonane rzekomo z naruszeniem art. 62 ust. (4) ustawy samorządowej wskutek tego, że w wyborach tych wzięli udział dwaj ławnicy. Ławnicy ci wybrani do obecnej rady miejskiej (po rozwiązaniu rady poprzedniej) sprawują mandaty radnych, a jednocześnie pozostają nadal w zarządzie z uwagi na art. 2 ust. (4) ustawy samorządowej i uważają za swój obowiązek sprawować mandaty ławników aż do chwili dokonania wyborów i ukonstytuowania się nowego zarządu miejskiego.

Min. Spr. Wewnętrznych, do którego zarząd miejski za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zwrócił się o rozstrzygnięcie wątpliwości prawnych, zajęło w piśmie z dnia 22.I. br. Nr SS 67-17-1 następujące stanowisko.

Z art. 37 ust. (6) ustawy samorządowej wynika niezaprzeczenie zasada niedopuszczalności łączenia mandatu radnego miejskiego z mandatem członka zarządu miejskiego. To też pomimo braku wyraźnej normy prawnej ławnik ustępującego zarządu miejskiego (z powodu upływu lub odnowienia kadencji rady), wybrany do rady miejskiej, automatycznie traci mandat z chwilą ukonstytuowania się nowo wybranej rady, a więc jeszcze przed dokonaniem wyborów i ukonstytuowaniem się nowego zarządu. Do ławnika

takiego nie mają zastosowania przepisy art. (2) ust. (4) ustawy samorządowej ani — co za tym idzie — przepisy § 3 ust. (3) II rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. nr 100 z 1933 r. poz. 769); tym samym nie można do osób tych stosować przepisów art. 6 co do przymusu wykonywania mandatu ławników, chyba że na podstawie ust. (2) tegoż artykułu osoby te zaraz po ukonstytuowaniu się nowo wybranej rady miejskiej złożyły mandaty radnych, co w konkretnej sprawie nie miało miejsca.

Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, a mianowicie, że wobec braku wyraźnego zakazu ustawowego członek zarządu, wybrany do rady miejskiej (np. w wyborach uzupełniających), łączy w rękę mandaty w obydwóch organach ustrojowych gminy, wówczas przepis art. 37 ust. (6) ustawy samorządowej miałby połowiczne zastosowanie i pozbawiony byłby przez to swego istotnego sensu.

Wobec powyższego 2 członkowie zarządu miejskiego wobec przyjęcia wyboru do rady miejskiej i ukonstytuowania się rady stracili mandaty ławników, a jako radni mieli prawo i obowiązek udziału w wyborach komisji rewizyjnej. Do osób tych nie można więc stosować przepisu, zawartego w zdaniu ostatnim art. 62 ust. (3) ustawy samorządowej.

W tym stanie rzeczy należy stanąć na stanowisku, że dokonane w dniu 19 listopada r. ub. wybory miejskiej komisji rewizyjnej odbyły się bez naruszenia cyt. art. 62 ustawy samorządowej, nie ma więc podstawy do unieważnienia aktu wyborczego, ani też

do reasumpeji uchwały rady miejskiej w tej sprawie.

Ministerstwo Spr. Wewnętrznych prosi o udzielenie powyższych wskazówek zarządowi miejskiemu z tym, że nie ma też podstawy do dalszego utrzymywania w zawieszeniu działalności komisji rewizyjnej, która powinna podjąć normalny tok urzędowania.

Dwaj radni, powołani do rady miejskiej spośród członków zarządu, wobec utraty mandatów w zarządzie miejskim od chwili ukonstytuowania się rady nie powinni byli brać udziału w posiedzeniach i innych pracach zarządu i muszą — rzecz oczywista bezwzględnie ustąpić z zarządu. Z tego nie wynika, że wszelkie uchwały zarządu, powzięte przy udziale tych osób, stały się z samego prawa nieważne, a to z uwagi na okoliczność, że radni ci brali udział w pracach zarządu w dobrej wierze jedynie na skutek niejasności stanu prawnego i braku z czyjejkolwiek strony sprzeciwów.

#### WYKŁADNIA ART. 50 UST. (7) USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W piśmie do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z dnia 9.II br. Nr SS. 3/24 — 1 w sprawie wykładni art. 50 ust. (7) ustawy samorządowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że skoro radni gminni w ciągu roku od dnia ustanowienia tymczasowego przełożonego gminy *dokona*li wyboru kandydata na wójta, choć nawet dwukrotnie kandydatura ta została przez właściwe władze nadzorcze odrzucona przez odmowę zatwierdzenia wyborów, to musi być wydana decyzja ze strony starosty powiatowego w sprawie odmówienia zatwierdzenia trzecich wyborów. Radni mają prawo od decyzji takiej wnieść odwołanie do wojewody i dopóki nie uprawomocni się decyzja starosty powiatowego, albo nie zapadnie decyzja wojewody, dopóty rada gminna nie może być rozwiązana.

W celu wyświetlenia wszystkich zasadniczych wątpliwości przy stosowaniu art. 50 ust. (7) ustawy samorządowej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło też, że starosta powiatowy miałby prawo zatwierdzić trzecie wybory wójta, którego kandydatura została dwukrotnie odrzucona z uwagi jednak na to, że powtórne wybory, dokonane przed ustanowieniem tymczasowego przełożonego gminy nie uzyskały zatwierdzenia wojewody, starosta w przypadku takim, który powinien być zgola wyjątkowy (a w konkretnej sprawie w ogóle nie zachodzi), powinien przed wydaniem decyzji porozumieć się z wojewodą.

#### HONOROWOŚĆ PRACY CZŁONKÓW KOMISYJ REWIZYJNYCH W MIASTACH.

Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich na obszarze woj. centralnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 3.II br. Nr SS 42/442-1 wyjaśniło, że ze względu na obywatelski charakter pracy członków komisji rewizyjnej oraz potrzebę utrzymania zasady niezależności ich pracy członkowie miejskich komisji rewizyjnych nie mogą za prace w komisji pobierać żadnego wynagrodzenia lub odszkodowania z funduszy gminy. Jak bowiem świadczy o tym art. 16 dekretu z dnia 4 lutego o samorządzie miejskim oraz zdanie ostatnie art. 52 ust. (4)

ustawy samorządowej ustawodawstwo samorządowe stoi na stanowisku honorowości pracy w organach ustrojowych samorządu miejskiego.

Przepisy art. 53 ust. (1) — (2), jako wyjątki od tej zasady, nie mogą być tłumaczone rozszerzająco ani służyć za podstawę do analogicznego stosowania ich wobec członków komisji rewizyjnej ze względu na podkreślony na wstępie odmienny charakter pracy członków komisji rewizyjnej w porównaniu z pracą członków zarządu.

W miarę potrzeby przeprowadzenia prac fachowo - technicznych wymagających nie tylko fachowych kwalifikacji, ale też znacznego nakładu pracy wybiegającej ponad normalny poziom pracy obywatelskiej komisja rewizyjna może w granicach rozporządzalnych kredytów w budżecie miasta powoływać zgodnie z art. 62 ust. (8) ustawy samorządowej płatnych rzeczoznawców.

#### KUMULACJA STANOWISKA RADNEGO ZE STANOWISKIEM PŁATNYM W ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNYM.

Ministerstwo Spr. Wewnętrznych pismem z dn. 28.I.1937 r. SS. 40/75-1 wyjaśniło co następuje: postanowienia art. 5 i 9 ustawy samorządowej nie mają zastosowania do radnego gminy, będącej członkiem związku międzykomunalnego, jeżeli ten radny zajmuje płatne stanowisko w wymienionym związku międzykomunalnym. Stanowisko to uzasadnione jest tym, że związek międzykomunalny posiada odrębną osobowość prawną od osobowości gminy.

#### WYJAŚNIENIA DO § 49 II ROZP. WYKONAWCZEGO DO USTAWY SAMORZĄDOWEJ W SPRAWIE UPOSAŻENIA CZŁONKÓW ZARZĄDÓW MIEJSKICH.

Rozstrzygając wątpliwości, podniesione przez jeden z urzędów wojewódzkich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 8.I. br. Nr SS. 40/68-1 wyjaśniło, co następuje:

Uchwała rady miejskiej, ustalająca uposażenie przełożonego gminy i jego zastępcy, będącego zawodowym członkiem zarządu miejskiego po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze ma charakter normy generalnej (art. 43 lit. e), obowiązującej tak długo w odniesieniu do wybranych potem członków zarządu miejskiego, dopóki rada miejska nie wyda nowej normy lub nie zmieni poprzedniej, a nowa uchwała w tej mierze nie uzyska zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Przepisy § 49 ust. (3) II-go rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej (Dz. U. R. P. Nr 100 z 1933 r., poz. 769) zastrzegają jedynie, że zarówno pierwsza uchwała rady, jak i ew. następne jej zmiany w sprawie uposażenia członków zarządu miejskiego mogą być podejmowane jedynie przed dokonaniem wyborów członków zarządu, nie mogą więc mieć miejsca w okresie urzędowania członków zarządu, o których uposażenie chodzi. Wyjątek stanowi przypadek przewidziany w zdaniu końcowym omawianego ustępu § 49.

Z powyższego wynika, że rada miejska jest obowiązana do uchwalenia generalnej normy uposażenia członków zarządu przed dokonaniem wyborów na te stanowiska, ma poza tym prawo ale *nie obowiązany* normę tę zmienić na korzyść albo na nieko-



rzyć członków zarządu, ale jeżeli z uprawnienia tego chce skorzystać, to uczynić to może dopiero po wygaśnięciu mandatów członków zarządu, o których uposażenie chodzi oraz przed dokonaniem wyborów nowych członków zarządu.

#### PROJEKT USTAWY O LIKWIDACJI MIENIA OPUSZCZONEGO.

W dniu 21 stycznia 1937 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o likwidacji mienia osób nieobecnych i zaginionych. — Projekt ten przesłany został do Sejmu.

Motywy, uzasadniające potrzebę wydania ustawy, oraz główne zasady tego projektu są następujące:

Na obszarze b. zab. ros., zwłaszcza zaś w województwach wschodnich, znajduje się dość znaczna liczba obiektów majątkowych, opuszczonych przez właścicieli przeważnie wskutek wojny.

Obiekty te pozostają dotychczas albo pod zarządem kuratorów, wyznaczonych przez sąd, albo w posiadaniu różnych osób, często bez żadnego tytułu prawnego.

Zarówno jedne, jak drugie zarządy nie są sprawowane należycie. Nadzór nad kuratorami nie jest dostateczny i może być traktowany jedynie jako tymczasowy, posiadacze zaś bez tytułu prawnego w sposób zupełnie wyraźny dewastują majątek, dążąc jedynie do osiągnięcia jak największych korzyści doraźnych.

Ponieważ dewastacja wspomnianych obiektów majątkowych przyczynia się do uszczuplenia majątku społecznego, przeto stan dotychczasowy nie może być nadal tolerowany.

Brak jest dokładnych danych o wartości opuszczonych obiektów majątkowych, gdyż poza obiektami zarządzanymi przez kuratorów nie było podstawy do przeprowadzenia rejestracji. Dla przykładu zebrano prowizorycznie dane, dotyczące tylko województw wschodnich, które wykazują z górami 13 tysięcy obiektów opuszczonych, w skład których wchodzi przeszło 52 tysiące ha ziemi, 2 tysiące domów mieszkalnych, 560 placów niezabudowanych itp.

#### KURS SAMORZĄDOWY W OŚRODKU KULTURY WIEJSKIEJ W SOBIESZYNIE (POW. GARWOLIŃSKI, WOJ. LUBELSKIE).

Oryginalny kurs gospodarki samorządu gminnego zorganizował Ośrodek Kultury Wiejskiej w Sobieszynie dla wójtów, członków rad gminnych i komisji rewizyjnych powiatów garwolińskiego, łukowskiego i puławskiego. Oryginalność polegała na tym, że w przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki urządzanie parodniowych kursów, opartych na wykładach, program ośmiiodniowy został oparty o opracowanie konkretnego budżetu gminnego, poczynszyszy od jego ułożenia, przez wykonanie, do kontroli wykonania budżetu jednej i tej samej gminy włącznie. W związku z budżetowaniem został omówiony związek ustrojowy, zakres uprawnień i obowiązków samorządu gminnego.

Obok opracowania ustroju i gospodarki gmin-

1) Ustawa ma obowiązywać tylko na obszarze m. st. Warszawy i województw środkowych i wschodnich.

2) Likwidacji ma podlegać mienie osób:

a) nieobecnych, co do których życia nie ma wiadomości od 1.I.1921 r.,

b) nieobecnych, których nieobecność rozpoczęła się przed 1.I.1921 r., a których majątkiem zarządza kurator wyznaczony przez sąd, lub

c) uznanych przez sąd za zaginione, których nieobecność rozpoczęła się przed 1.I.1921 r.

Likwidacja przeprowadzana będzie następującymi etapami:

a) rejestrację mienia opuszczonego przeprowadzają urzędy wojewódzkie za pośrednictwem gmin i kuratorów. Projekt nakłada obowiązek na wszystkich posiadaczy mienia opuszczonego zgłoszenia tego mienia w gminie;

b) osoby roszcujące sobie prawa do mienia opuszczonego powinny zgłosić swe roszczenia w określonym terminie;

c) decyzję o wszczęciu postępowania likwidacyjnego w stosunku do każdego obiektu podejmuje i ogłasza wojewoda;

d) o likwidacji decyduje specjalny komitet likwidacyjny (dla każdego województwa oddzielny), który rozstrzyga czy mienie podlega likwidacji, czy zgłoszone roszczenia są uzasadnione oraz kto ma przejąć mienie. Od decyzji komitetu przewidziane są środki prawne, zabezpieczające interesy zarówno wierzycieli, jak i osób roszcujących sobie prawa do mienia opuszczonego. W skład komitetu likwidacyjnego wchodzi wojewoda, sędzia sądu okręgowego, członek rady wojewódzkiej (w Warszawie radny miejski), delegat Izby Skarbowej i prokurator.

4) Zlikwidowane mienie przechodzi na własność albo Skarbu Państwa, albo związku samorządowego. Na związku samorządowe przechodzi mienie będące w posiadaniu związku, a na obszarze województw wschodnich nadto mienie położone na terenie miast. Wszelkie inne mienie przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Spośród mienia przekazanego Skarbowi Państwa, nieruchomości ziemskie przeznacza się na cele, wskazane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

nej (codziennie po 5 godzin), prowadzono codziennie 2 — 3 godzinne „rozmowy“ czy gawędy wieczorne na tematy poszczególnych działów tej gospodarki, co do których słuchaczy należało szczególnie zainteresować. „Rozmowy“ były prowadzone pod kierunkiem specjalistów z terenu powiatu garwolińskiego, a więc inspektora samorządowego, agronoma powiatowego, referenta opieki społecznej i oświaty pozaszkolnej, lekarza weterynarii, lekarza powiatowego, kierownika zarządu drogowego. Niezmiernie ożywiona wymiana zdań w zakresie pewnych, szczególnie żywotnych na danym terenie zagadnień, jak melioracyj odwadniających, ubezpieczeń pól i ruchomości, spółdzielczości rolniczej, opieki społecznej, oświaty pozaszkolnej i kwestii nauczycielstwa, prac szarwarkowych itp., wskazywała na wysoki poziom uspołecznienia i wyrobienie gospodarze zgromadzonych w liczbie 43-ch gospodarzy gmin.

Jako wstęp dla przedstawienia całości gospodarki gminnej służyły codzienne godziny o ustroju państwa i samorządu oraz wiadomości o Polsce, zsyntezowane w statystyce granic, powierzchni, ludności i wytwórczości. Jako podstawa do dalszego samokształcenia zostały dostarczone wszystkim uczestnikom następujące wydawnictwa: „Wskaźniki dla gminnych komisji rewizyjnych“ — Pawlaka; „Szarwark. Wskazówki dla organów gminnych i gromadzkich“ — Staska oraz doskonały, ogólny podręcznik gospodarki w gminie

Kurs zostanie powtórzony jako 10-dniowy w początku marca dla gmin, których zarządy nie mogły wziąć udziału w obecnym kursie oraz, o ile wywoła zainteresowanie w reszcie sąsiednich powiatów, będzie powtórzony po Wielkiejnocy. Trzeba stwierdzić, że pp. przewodniczący wydziałów powiatowych trzech wymienionych powiatów stworzyli warunki obeślania obecnego kursu, urlopując wójtów i upoważniając do pokrycia niewielkich zresztą kosztów przejazdu i utrzymania (1 zł dziennie) oraz 5 zł na podręczniki



i gromadzie p. t. „Przewodnik Gromadzki na rok 1937“, w którym wszystkie poruszone na kursie sprawy w doskonałych skrótach łatwo odszukać.

Główną część programu tego pierwszego praktycznego kursu gminnego łącznie z ustrojem wykonał wicedyrektor Związku Powiatów Józef Bar, zaś budżetowanie, rachunkowość i kontrolę inspektor Związku Stanisław Firkowski.

Konstrukcję ogólną programu stworzył, naukę o Polsce prowadził i kierował „rozmowami wieczornymi“ inż. Jan Rapacki, dyrektor Ośrodka Kultury Wiejskiej w Sobieszynie. Całkowite zadowolenie uczestników, przedstawicieli samorządu gminnego, pomimo oderwania od normalnego trybu życia i niewygód całonocnego pobytu w internacie szkolnym, świadczy o całkowitym udaniu się ciekawego przedsięwzięcia.

Udział w kursie wzięło 18-tu przedstawicieli zarządów gmin pow. garwolińskiego, w tym 9-ciu wójtów; 15-tu przedstawicieli pow. łukowskiego, w tym 13-tu wójtów i 10-ciu przedstawicieli pow. puławskiego, w tym 9-ciu wójtów.

z funduszy gminnych i wydziałów powiatowych. Wymienione powiaty przyczyniają się również roczną subwencją do istnienia Ośrodka Kultury Wiejskiej w Sobieszynie.

#### BUDOWA DRÓG W POW. RAWSKO - MAZOWIECKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Działalność Powiatowego Zarządu Drogowego szła w kierunku zaspakajania potrzeb budowy dróg zapoczątkowanych w latach poprzednich i utrzymania w stanie możliwym dla komunikacji tych odcinków, które były najbardziej zaniedbane. Realizacja zamierzeń w budowie dróg nie została utrzymana w granicach przewidywań, gdyż kredyty przeznaczone zostały użyte w części na pokrycie zaległych niedoborów powstałych w związku z budową mostu w Nowym Mieście na sumę 15.420 zł i innych zaległych rachunków na sumę zł 2.500, tak więc efektywność wysokości kredytów została tym samym zmniejszona.

Ogólna długość dróg państwowych i samorządowych w powiecie wynosi 1582 km z tego:



państwowych	42,220 km
wojewódzkich	48,320 km
powiatowych bitych	106,797 km
„ gruntowych	191,413 km
gminnych bitych	29,922 km
gminnych gruntowych	1.162,980 km

Jak wynika z powyższego wykazu długość dróg bitych samorządowych (powiatowych i gminnych) do długości dróg gruntowych tej samej kategorii wynosi zaledwie 10,1%. Jeżeli wziąć pod uwagę powyższy procent, to wysokość przewidzianych rocznych kredytów jest niewspółmierna do zadań, jakie samorząd powiatowy ma przed sobą. Wydatki te są tym większe, że przebudowane odcinki wymagają stałej konserwacji, dla tego też wysiłek samorządu w kierunku budowy i utrzymania dróg musi być dość duży i oparty na z góry opracowanym planie.

Postęp robót drogowych pod względem budowy nowych dróg musi wzrastać, by dać możność mieszkańcom powiatu zaspokojenia ich potrzeb komunikacyjnych. W roku 1934/35 zbudowano nowych dróg 8,084 km, zaś w okresie 1935/36 wykonano 3,363 km nowych dróg i przebudowano istniejących 8,814 km.

Równocześnie opieką otoczone były drogi gminne. Drogi te budowane są szarwarkiem przy subwencji Wydziału Powiatowego przez dostarczenie dozoru technicznego, robocizny wykwalifikowanej (brukarze), oraz Wydz. Powiatowy subwencjonuje w części wydatki rzeczowe jak: materiały i narzędzia. Brak należytej siły technicznej nie pozwolił wykorzystać w pełnej wysokości uchwalonego szarwarku. Przy końcu okresu 1935/6 Wydział Powiatowy zaangażował specjalnie do spraw szarwarkowych technikę, co przyczyni się w dużej mierze do planowego prowadzenia robót szarwarkowych. Ogólna średnia wydajność szarwarku wyniosła 75%, a w niektórych gminach przewyższała 100%. Część szarwarku została zużyta na poprawę dróg powiatowych.

Ogólna wartość wykonanych robót szarwarkowych wynosi w przeliczeniu na zł 190.690,26.

#### BUDŻETOWE POSIEDZENIE BRZEZIŃSKIEJ RADY POWIATOWEJ (WOJ. ŁÓDZKIE).

W dniu 26 stycznia rb. odbyło się budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej w Brzezinach, na którym Rada Powiatowa uchwaliła budżet Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1937/38 w kwocie zł w wydatkach i dochodach zwyczaj. 542.829,— w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych 125.441,—

razem 668.270,—

Podkreślić należy, że Rada Powiatowa pomimo całodziennego, bardzo ożywionego dyskusji budżet uchwaliła w takiej wysokości, w jakiej przedłożony został przez Wydział Powiatowy, nie zmieniając ani jednej pozycji budżetu. Świadczy to o tym, że budżet opracowany został w ten sposób, że w granicach osiągalnych dochodów bardzo oszczędnie przewidziane zostały wszystkie potrzebne wydatki Powiatowego Związku Samorządowego.

Po posiedzeniu budżetowym odbyły się wy-

bory uzupełniające jednego członka Wydziału Powiatowego.

W głosowaniu tajnym z trzech zgłoszonych kandydatów wybrany został większością głosów p. Stefan Gołnik, jako reprezentant miast w Wydziale Powiatowym.

#### UCHWAŁY RADY WOJEWÓDZKIEJ W NOWOGRODKU.

W dniu 6 lutego 1937 r. odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku pod przewodnictwem Wojewody Adama Sokołowskiego doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego, członkowie władz II instancji, dyrektorzy banków państwowych, reprezentanci Izby Rolniczej, Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej, Wicewojewoda oraz naczelniczy wydziałów Urzędu Wojew.

P. Wojewoda Nowogrodzki w zagajeniu omówił dodatnie wyniki dotychczasowej zgodnej pracy wszystkich czynników ziemi nowogrodzkiej, najważniejsze potrzeby w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji i szkolnictwa, zdrowotności i opieki społecznej oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość w celu zrealizowania wysuniętych dezyderatów. Podkreślił konieczność dalszego naprawienia działalności administracji rządowej i samorządowej, przy czym uważa należyty dobór ludzi na odpowiednich stanowiskach, ich ideowość, oraz świadomość świętości grosza publicznego tu na ziemiach wschodnich za najważniejsze czynniki tej akcji.

Nad sprawozdaniem wojewody wywiązała się rzeczowa dyskusja.

W dyskusji podniesiono między innymi następujące dezyderaty:

1) Konieczność udzielania przez lasy państwowe drewna budulcowego związkowi samorządowym na budowę szkół powszechnych na kredyt 10-letni, gdyż dotychczasowy dwuletni termin spłaty wobec ciężkiego stanu finansowego gmin wiejskich jest zbyt krótki.

2) Konieczność przejęcia przez Skarb Państwa obowiązku opłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego.

3) Konieczność kierowania młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych oraz na praktykę do warsztatów rzemieślniczych ziem wschodnich.

4) Sprawę przyspieszenia uregulowania hipotek włościańskich, by ludność małaolna mogła korzystać z kredytów posagowych i na spłatę działów rodzinnych.

5) Sprawę przyspieszania komasacji oraz melioracji, zwłaszcza szczegółowych.

6) Budowę linii kolejowej Jeziornica względnie Słonim — Nowojelnia — Nowogród — Wojgiany, która ma pierwszorzędne znaczenie dla ziemi nowogrodzkiej ze względów gospodarczych.

7) Dalszą organizację społecznej akcji w dziedzinie opieki społecznej ze szczególnym uwzględnieniem kontroli nad otwartą opieką społeczną, dobór odpowiednich opiekunów społecznych.

8) Dalszą organizację powiatowych funduszy dla walki z chorobami zakaźnymi z tym, że leczenie

chorych zakaźnych w szpitalach publicznych winno być bezpłatne.

9) Organizację ośrodków zdrowia, rejonów lekarskich i badania lekarskiego dzieci w szkołach.

Z ważniejszych spraw omawiano konieczność zwiększenia ilości inteligencji oraz stanu średniego w naszych miastach i miasteczkach. Szczególnie daje się odczuwać brak lekarzy, weterynarzy, adwokatów. Przede wszystkim należy roztoczyć opiekę nad młodzieżą akademicką ziem wschodnich, związać ją z tymi ziemiami tak, by po ukończeniu studiów młodzież ta wracała do miejsc swego pochodzenia.

W końcu podnoszono konieczność rozpowszechnienia użycia do motoryzacji mieszanki spirytusowej, a w następstwie przyznanie przez Polski Monopol Spirytusowy ziemiom wschodnim większego kontyngentu spirytusu.

Wojewoda zamykając posiedzenie, podziękował obecnyemu za wzięcie udziału i przyrzekł jak najrzetliwsze ustosunkowanie się władz do omawianych spraw.

#### UDZIAŁ LASÓW PAŃSTWOWYCH W ROZBUDOWIE GMACHÓW SZKOLNYCH.

Komitet Ekonomiczny Ministrów, na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, chcąc przyjąć z pomocą gminom wiejskim, a częściowo uboższym gminom osad i miasteczek, zdecydował w okresie trzyletnim sprzedaż drewna z lasów państwowych na potrzeby budownictwa szkolnego samorządom terytorialnym na wyjątkowych warunkach kredytowych i po znacznie niższych cenach.

Roczny kontyngent kredytu, w granicach którego dokonywane są sprzedaże drewna zarządom gminnym, ustalony został na 3 miln. zł.

Drewno lasy państwowe sprzedają z ulgą 33% od cen normalnych.

Od początku akcji (od kwietnia) do 1 grudnia 1936 r. lasy państwowe wydały na omawiany cel 48.500 m. sześć. drewna surowego, ciosanego i tarcicy, oraz przejęły zapotrzebowanie na czas do 1.III. 1937 r. na dalsze 109.400 m sześć. materiałów drzewnych.

Dotychczasowa pomoc lasów państwowych w budowie szkół powszechnych wyraża się ogólnie masą 157.900 m sześć. drewna, oddawanego gminom po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłat.

#### PLAN INWESTYCYJNY.

Do Sejmu zgłoszone zostały przez Rząd dwa projekty ustaw o doniosłym znaczeniu: a) o inwestycjach z funduszy państwowych w roku 1937 i b) o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 5 lutego rb. wygłosił przemówienie Wicepremier inż. E. Kwiatkowski, uzasadniając szeroko oba projekty ustaw. W przemówieniu tym Pan Wicepremier powiedział m. inn. co następuje:

„Jakież to cele gospodarczo - finansowe, jakież to kryteria muszą być włączone do zbadania słuszności każdego nowego wydatku, każdej nowej inicjatywy i nowej inwestycji w państwie. Jakież to wielkie i poważne uzasadnienia muszą powstać, by

sharmonizować miliony obywateli wobec faktu, iż prawo państwa do korzystania z gromadzących się oszczędności jest ważniejsze i hierarchicznie wyższe niż prawo jego poszczególnych obywateli, i to pomimo stwierdzenia, iż państwo nasze stoi na gruncie prywatno - gospodarczej zasady politycznej.

Te zasadnicze kryteria i te podstawowe postulaty syntetyczne narzucają się same przez się. Oto, na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej zdolności obronnej i postawienia jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym.

Po wtóre, musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowienia kraju, jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorpcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu. Wreszcie, powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego — gospodarstwa zarówno agrarnego, jak i przemysłowego, by wielkie okręgi gospodarczo biernie zaktywizować, by zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem i zachodem Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspozycjach energią mechaniczną, by obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnych produkcji, a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze wszechstronnego rozwoju, a nie wyzysku.

W krótkości możnaby zrekapitulować, że cele nasze są następujące: zabezpieczyć i utrwalić pokój, pogłębić, zjednoczyć i rozszerzyć Polskę gospodarczo i społecznie — tak, by mogła zabezpieczyć pracę dla ludzi i udźwignąć poważne koszty, które z tej przebudowy powstaną.

Czyż te proste kryteria nie były dostatecznie uwzględniane w dotychczasowych wysiłkach inwestycyjnych państwa? Nie, nie były dominantą naszych prac i być nie mogły tak długo, jak długo nie dążyliśmy do stworzenia jednolitego, skoordynowanego planu inwestycyj państwowych — jak do niedawna nie były drogowskazem i dla wielu innych narodów i państw. Wysiłki oddzielnych resortów, oddzielnych funduszy i pojedynczych ludzi były ogromne, godne szacunku i uznania i zmierzały często do osiągnięcia najlepszych rezultatów najmniejszym kosztem. Ale charakter tych wysiłków był zgoła inny. Inna była dotychczas podstawa dyspozycyjna, inna hierarchia celów“.

„Przez badania, które wciąż pogłębiany i wciąż wzmocniamy obiektywną analizą, dochodzimy do wniosku, że inwestowanie choćby bardzo znacznych kapitałów w sposób chaotyczny, dowolny, wynępany na Rządzie przez zainteresowania lokalne, odsuwa i opóźnia moment generalnego ataku na powszechne dostrzegane zło“.

„Im dalej od kilku luźnych ośrodków pewnego tradycyjnego rozwoju gospodarczego, skoncentrowanego głównie na zachodzie Polski — tym braki techniczno - cywilizacyjne są większe, tym narzędzia pracy są prymitywniejsze, tym mniejszy walor reprezentuje praca ludzka, tym głębsze są przeciwności socjalne, tym powszechniejsza jest nędza



ludzka i indferentyzm wobec idei państwa. Polska B dochodzi aż pod Warszawę i Katowice, a nie kończy się — jak myśleliśmy — na linii Sanu, Bugu i Wisły“.

„Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, nie negując możliwości, czy konieczności kompromisu między aktualnymi potrzebami dnia dzisiejszego i planowymi potrzebami przyszłości — w imię naczelnej idei wzmocnienia sił i urzędzeń obronnych, w imię syntetycznych potrzeb gospodarczych — musimy rzucić pierwsze konkretne hasło: rozbudowy nowego centralnego rejonu przemysłowego.

Tak, jak ongiś całym programem i symboliką polityczno - gospodarczą stało się to słowo: Gdynia — tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: „okrąg centralny“. Dziś okrąg ten stanowi większą pustkę programowo - gospodarczą niż ziemie wschodnie, pomimo iż istniały próby ustawowe ulokowania tam specjalnych gałęzi produkcji. Nie jest on i dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy. On nie ma fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa, wprost geofizycznie, musiałby się stać ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony. Jeśli tak jest, to tu rozwinać się muszą nowe węzły komunikacyjne, to w dalszych dyspozycjach gospodarczych muszą nastąpić ważne korektury energetyczne, surowcowe i przetwórcze. Ale i ściśle gospodarczo okrąg ten musi się stać pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla płodów rolnych okręgów wschodnich i dla surowców i półproduktów okręgów zachodnich i odbiorcę energii, opartej o siły wodne i ciepło gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu. Można udowodnić materiałem ściśle rzeczowym, że wszelkie wysiłki gospodarczego ożywienia kresów pozostaną w połowie bezskuteczne, jeżeli pomiędzy zachodem i wschodem pozostawimy martwe pustkowie, filtr bezwładu, okręgi przeludnione, nędzne i gospodarczo niezdefiniowane. Można nawet kusić się o dyskusję, że wytrzymałość zewnętrznych granic Polski na naciski będzie tym większa, im twardszy gospodarczo i organizacyjnie będzie kraj, obejmujący okręgi centralne między Sanem i Wisłą.

Drugim hasłem, które musimy — jeżeli nie podjąć, bo ma ono już swoją historię w Polsce — ale ożywić i zaktualizować, to hasło zatarcia układów strukturalnych, wyrosłych pod wpływem i naciskiem interesu państw zaborczych. Żadne z wielkich zagadnień gospodarczych do końca wojny nie zostało i nie mogło być ujęte w skali potrzeb narodu i Państwa Polskiego. Te przemiany muszą być przyspieszone i muszą znaleźć konkretny wyraz w nowych poczynaniach inwestycyjnych. Na tych dwu głównych hasłach należy chwilowo skoncentrować naszą uwagę, choć ani w przybliżeniu nie wyczerpują one naszych aspiracji gospodarczych.

Jeżeli choemy pozostawać w granicach pełnego realizmu, to musimy zbadać ten program od strony możliwości finansowych.

Pierwsze zręby rozbudowania przemysłu w tym okręgu — przemysłu, związanego z celami obrony państwa, z rozbudowaniem dróg komunikacyjnych, uregulowaniem rzek, z doprowadzeniem i rozprowa-

dzeniem gazu ziemnego i energii elektrycznej, muszą pochłonąć sumę ok. zł 3 mild. Nie możemy jednak zaniedbać normalnego programu dróg komunikacyjnych, rozbudowy dróg wodnych, regulacyj i melioracyj, inwestycji rolniczych, rolniczo - przemysłowych, rozbudowy Gdyni i floty handlowej, akcji budowlanej, akcji wyposażenia miast, niezbędnych urzędzeń w całej Polsce i na ziemiach wschodnich, co zaabsorbuje corocznie nie mniej niż zł 250 miln. z funduszy publicznych. Pozostają jeszcze potrzeby specjalne: dotyczą one rozbudowy szkół i niektórych gmachów państwowych, potrzeb obronnych, ześrodkowanych w innych dzielnicach państwa, a przede wszystkim wykonczenia wielu prac, podjętych czasem w ostatnich latach bez należytego uzasadnienia, z punktu widzenia obecnych, nowych kryteriów, oraz potrzeby prac poszukiwawczych i badawczych — choćby w zakresie ustalenia naturalnych bogactw Polski na ziemiach wschodnich i wschodnio - południowych“.

„Aby te nowe prace wciągnąć w orbitę planu 4-letniego, należy i ten plan rozszerzyć. Doświadczenie wskazuje, że warunki koniunkturalne — w kierunku dodatnim i ujemnym — ulegają tak szybkim zmianom, że zawodne jest preliminowanie sum na dłuższy okres. Jednakże wedle stanu obecnego i przy uwzględnieniu wszystkich źródeł pieniężnych możnaby orientacyjnie mówić, że zdołamy zmobilizować na okres najbliższych 4 lat już nie zł 1.800 miln., ale co najmniej zł 2.400 miln. Do tego wniosku upoważniają przygotowania, które poczyniliśmy na rok 1937.

Tak więc, mobilizacja finansowa na rok 1937 może być oceniana w sposób następujący. Najważniejszym zagadnieniem jest — z punktu widzenia polityki rynku pieniężnego — sprawa drenażu tzw. „rynku sztywnego“. Nie sądzę, abyśmy w pesymizmie kalkulacyjnym mieli przyjąć że sytuacja rynku pieniężnego w Polsce w roku 1937 będzie gorsza niż w latach 1934 lub 1935. Raczej należałoby sądzić odwrotnie. W roku 1934 kapitalizacja na „rynku sztywnym“ wyraziła się sumą zł 249 miln., w 1935 r. — sumą zł 213 miln.

Zakładam więc, że plan inwestycyjny nie powinien wydrenować rynku pieniężnego zbyt silnie, i dlatego preliminuję jako maksimum dopuszczalnych możliwości (w miln. zł):

Lokaty na rynku „sztywnym“ . . . . .	150
Wpływy z pożyczki francuskiej (finansowe) . . . . .	136
Banki państwowe z własnych środków (B. G. K.) . . . . .	10
Bilety skarbowe i kredyt krótko- oraz średnio - terminowy . . . . .	150
Wpływy Funduszu Pracy na cele inwestycyjne . . . . .	40
<b>R a z e m . . . . .</b>	<b>486</b>

Sumy te są wedle planu obciążone następującymi zobowiązaniami, dotyczącymi całkowicie planowanych prac inwestycyjnych (w miln. zł):

Na rozbudowę kolei Śląsk - Gdynia (rezerwa z zamroż. na r. 1937) . . . . .	22
Na dotację na F. O. N.:	
1) z pożyczki francuskiej . . . . .	100
2) ze środków pieniężnych własnych . . . . .	100

**R a z e m . . . . . 222**

W ten sposób z całkowitej mobilizacji gotówkowej, wynoszącej — jak wspomniałem — zł 486 miln., po potrąceniu wymienionych zobowiązań zł 222 miln. pozostaje zł 264 miln., tj. dokładnie ta suma, którą obejmują inwestycje w przedłożonej Izbie przez Rząd ustawie „o inwestycjach z funduszków państwowych w roku 1937“.

„Pragnę podkreślić, że wymienione kwoty gotówkowe nie zamykają w sobie wszystkich części składowych wysiłków inwestycyjnych w Polsce w 1937 r.

Tak więc, budżet zwyczajny — poza zaliczonym już Funduszem Pracy — przyczyni się do uruchomienia prac inwestycyjnych w 1937 r. na sumę ok. zł 175 miln. Z kredytów towarowych zagranicznych i z polskich należności, zamrożonych za granicą, skorzystają niektóre resorty do wysokości ok. zł 85 miln. Będą to przeważnie maszyny i urządzenia, a więc elementy, wzmacniające naszą zdolność produkcyjną. Wreszcie, mamy możliwości korzystania z pewnych kredytów ściśle prywatnych, nie obciążających naszych instytucji finansowych — czy to w zakresie budowy dróg, czy też obwałowania rzek, czy wreszcie w zakresie dostaw towarowych inwestycyjnych. W końcu istnieje autonomiczny budżet śląski, który również preliniuje wydatki na inwestycje.

Jestem jak najbardziej oględny i ostrożny w udzielaniu zgody na powstawanie nowych zadłużeń, gdyby jednakże przyjąć, iż prace te dokonane zostaną na kwoty o połowę mniejsze, niż w latach 1935 — 36, to i wówczas pozycje te osiągną zł 50 — 60 miln. rocznie.

Tak więc to, co w 1937 r. powstanie w Polsce w formie nowych inwestycji — w dyspozycji czynników państwowych tylko — określi się sumą globalną zł 800 miln. Będzie to ogromny wysiłek państwa, i mogę dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia czy to waluty, czy pozycji kredytu państwowego“.

#### PIERWSZY OGÓLNO-POLSKI ZJAZD PRZECIWŻEBRACZY W POZNANIU.

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Walki z zebactwem w Poznaniu odbędzie się w dn. 24 — 26 lutego rb. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebaczy w Poznaniu.

W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych państwowych władz centralnych, przedstawiciele pp. wojewodów, samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz instytucji opiekuńczo - społecznych.

Celem Zjazdu jest nie tylko zbilansowanie dotychczasowych wyników walki z zebactwem i włóczęgostwem, lecz przede wszystkim jej dalszy rozwój przez ujednostajnienie i zorganizowanie akcji przeciwżebraczej na terenie całego kraju.

Z uwagi zatem na cele i znaczenie Zjazdu, wzięcie w nim, w granicach możliwości finansowych, jak najliczniejszego udziału jest bardzo pożądane.

W drodze powrotnej uczestnikom Zjazdu przysługuje 33% zniżka kolejowa.

Zgłoszenia należy kierować na ręce p. mgr Kazimierza Motylińskiego, Naczelnika Wydziału Zarządu Miejskiego, Poznań, Ratusz, pokój nr 53.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 11.II. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł — 5.27 zł.
100 frank. szwajc. — 120,80 zł — 120,20 zł.
1 funt. szterl. — 25.97 zł — 25.83 zł.
100 frank. franc. — 24,71 zł. — 24,59 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 11.II. 1937 r. Warszawa.

Zyto 23.50 — 23.50 zł.
Pszenica 28.75 — 29.25 zł.
Jęczmień 26.00 — 27.00 zł.
Owies 20.00 — 20.50 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w G. woj. zachodnich zapytuje w następującej sprawie.

Wydział Powiatowy na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy o części. zmianie ustroju sam. teryt. zatwierdza uchwały rady gminnej wzgl. zarządu gminnego w kwestii wydzierżawienia gruntów gminnych. Zachodzi pytanie, jaką treść zawierać winna uchwała w tym przedmiocie, aby była ważna i mogłaby być zatwierdzona przez Wydział Powiatowy.

W rozumieniu art. 43 punkt i) i art. 44 punkt g) rada gminna wzgl. zarząd gminny decydują o tym, czy wydzierżawić wzgl. niewydzierżawić, tak samo jak o nabyciu, zamianie nieruchomości, obciążeniu, zbycie itd.

Czy wobec tego wymaga zatwierdzenia ogólne

postanowienie uchwałą, że pewna określona parcela ma być wydzierżawiona w publicznym przetargu na warunkach ustalonych przez radę gminną na pewien określony czas ponad 3 lata, czy też dopiero uchwałą, udzielającą przybycie dzierżawy po dokonanych już wydzierżawieniu w publicznym przetargu.

Poza tym, czy uchwały dzierżawy poniżej 3-let, nie wymagające zatwierdzenia, winny być nadesłane Wydziałowi Powiatowemu do wiadomości.

*Odpowiedź:* Uchwały rady gminnej i zarządu gminnego w sprawie oddania w dzierżawę nieruchomości gminnej, podjęte zgodnie z ich zakresem działania (art. 43 ust. (1) lit. j i art. 44 ust. (1) lit. g), wymagają zatwierdzenia Wydziału Powiatowego (art. 65 ust. (1) ustawy samorządowej). Zgodnie z obo-



wiązującym nadal § 116 ordynacji gminnej z dn. 3. VII.1891 r. wydzierżawienie może nastąpić tylko w drodze publicznego przetargu.

Ponieważ, jak wynika z odnośnych postanowień ustawy samorządowej, zatwierdzanie uchwał przez władze nadzorcze, w tym także uchwał o oddanie nieruchomości w dzierżawę, posiada charakter kontroli wstępnej, warunkującej w pewnym stopniu ważność uchwały, a następnie jej wykonanie, następnie ponieważ założeniem tych uprawnień władz nadzorczych jest strzeżenie interesu publicznego i gminy oraz legalności, z drugiej zaś strony, ponieważ oddanie w dzierżawę w drodze publicznego przetargu, choćby przed udzieleniem zezwolenia na przybicie i podpisanie umowy, wiąże w pewnym stopniu gminę, należy dojść do wniosku, że już uchwała rady względnie zarządu gminnego o oddaniu w dzierżawę w drodze publicznego przetargu, tzn. nie wskazująca dzierżawcy, wymaga zatwierdzenia Wydziału Powiatowego. Przemawia za tym jeszcze i ta okoliczność, że wymagają zatwierdzenia nie akty zbycia nieruchomości, oddania w dzierżawę, które posiadają charakter wykonawczy, lecz jednostronne uchwały organów, wyrażające niejako wolę pozbycia nieruchomości lub oddania w dzierżawę.

Oddanie w dzierżawę na okres poniżej 3 lat nie wymaga zatwierdzenia przez Wydział Powiatowy. Wydział Powiatowy, jako władza nadzorcza, może jednak żądać na podstawie art. 67 ust. (1) ustawy samorządowej przedstawienia mu odnośnej uchwały zarządu gminnego.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w W. zapytuje, czy zarząd gminny ma prawo głosowania na posiedzeniu rady gminnej, ponieważ art. 11 u. s. mówi, iż członkami rady gminnej są wójt, podwójci, ławnicy oraz radni, natomiast art. 12 ustęp 4-ty mówi, iż radny obejmując stanowisko wójta, podwójciego i ławnika traci mandat radnego.

Ponadto, czy członkowie zarządu mają prawo głosowania na wójta w razie ponownych wyborów.

*Odpowiedź:* Zgodnie z art. 12 ust. (4) ustawy samorządowej radny gminny, który obejmuje urząd członka zarządu gminnego (wójta, podwójciego lub ławnika) traci mandat radnego. Równocześnie jednak członkowie zarządu gminnego są członkami rady gminnej, obok radnych gminnych. W zakresie podejmowania uchwał w granicach kompetencji rady gminnej jedni i drudzy zajmują stanowisko równorzędne. Różnica między jedną i drugą grupą członków rady gminnej zachodzi jedynie odnośnie wyborów członków zarządu gminnego. Zgodnie bowiem z art. 12 ust. (2) i (3) ustawy samorządowej członków zarządu gminnego wybierają radni gminni, a więc nie rada gminna jako taka, w skład której wchodzi ponadto członkowie zarządu gminnego.

3. *Pytanie:* Jeden z powiat. referentów podatkowych zapytuje, w jaki sposób należy załatwić odwołanie rekurenta, który w odwołaniu na wymiar opłaty drogowej od nowowznoszonej budowli zarzuca, iż na podstawie ustawy z dnia 22.IX.1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. Rz. P. nr 88, poz. 785) został zwolniony od państw. podatku i danin samorządowych, wobec czego wydział powiatowy nie był uprawniony do wymiaru opłaty drogowej przed upływem czasokresu zwolnienia, gdyż wyżej cytowana ustawa nie zawierała takiego wyjątku co do opłat drogowych, jak w art. 1 (b) ustawy z dnia 24.III.1933 r. (Dz. U. Rz. P. nr 22, poz. 173).

*Odpowiedź:* Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 8.VI.1931 r. L. rej. 2986/29 orzekł, że „ulgi z art. 1 ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli, Dz. Ust., poz. 786, nie obejmują opłat drogowych, przewidzianych w art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rz. P., Dz. Ust., poz. 32 r. 1921“. N. T. A. wychodzi z założenia, że ulgi dotyczą tylko podatków od nieruchomości, względnie podatków budynkowych, zgodnie z brzmieniem odnośnych przepisów.

Sentencja wyroku N. T. A. wraz z motywami podana została na str. 135 kwartalnika „Samorząd Terytorialny“ z 1932 r., zeszyt 1 i 2.

4. *Pytanie:* Jeden z inspektorów sam. gminnego zapytuje w następującej sprawie:

Art. 19 ustawy samorządowej ustala, że rada gromadzka, składa się z sołtysa, podsołtysa i radnych gromadzkich. Czy w razie wyboru jednego z radnych gromadzkich sołtysem albo podsołtysem wchodzi na jego miejsce zastępca z listy zastępców, a to celem umożliwienia dopełnienia liczby radnych do ilości zgodnej z treścią art. 19 ustawy samorządowej.

*Odpowiedź:* Ustawa samorządowa nie przewiduje utraty mandatu radnego gromadzkiego w razie powołania go na urząd sołtysa lub podsołtysa. Zakaz łączenia mandatu radnego gromadzkiego z urzędem sołtysa, jako w pewnym stopniu ograniczający prawa wyborcze, nie może być domniemywany, a musiałby być w ustawie wyraźnie przewidziany, podobnie jak to zostało przewidziane w stosunku do gmin miejskich i wiejskich odnośnie łączenia mandatu radnego z mandatem członka zarządu gminnego. Taką wykładnię stosuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (p. wyjaśnienie M. S. Wewn. z dn. 29.I.1934 r., „Samorząd“ nr 5 z 1934). W konsekwencji w razie powołania radnego gromadzkiego na urząd sołtysa lub podsołtysa ogólna liczba radnych gromadzkich ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

mgr S.

## Wydawnictwa nadesłane

„Roczniki Socjologii Wsi“ — studia i materiały, pod redakcją prof. Władysława Grabskiego, tom I, Warszawa 1936, str. 300. Redakcja: Warszawa, Hoża 74. Administracja: Warszawa, Jasna 8 m. 4, tel. 2.18.48.

Nowe czasopismo rolnicze, które właśnie ukazało się na rynku czytelnicy, postawiło sobie za obowiązek rozpo-

wszechnianie badań naukowych dotyczących strony społecznej życia wiejskiego. Chodzi tu przede wszystkim o wieś polską, ale ma być uwzględniona i wieś obca, dla zdobycia szerszych porównań. Czasopismo to ma ukazywać się w dwu częściach: mianowicie w połowie czerwca i w połowie grudnia. Że takie wydawnictwo było potrzebne, zwłaszcza wobec prze-

mian zachodzących obecnie w społeczeństwie polskim, gdy kruszą się jedne formy organizacyjne a powstają inne — zbędnym jest dowodzić.

Redaktorem „Roczników Socjologii Wsi“ jest prof. Władysław Grabski, od lat czterdziestu pracujący na wszelkich szczeblach społecznego ruchu wiejskiego, a od dziesięciu prawie lat wykładający socjologię wsi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ostatnio stworzył on w tej uczelni umyślny Instytut Socjologii Wsi, o który ma się oprzeć w przyszłości redagowanie i wydawanie tego czasopisma.

Na treść „Roczników Socjologii Wsi“ składają się następujące działy: 1) Studia (czyli rozprawy), 2) Materiały, 3) Kronika, 4) Recenzje i 5) Bibliografia. Tom pierwszy w dziale rozpraw zawiera dwie pozycje: mianowicie prof. W. Grabskiego początkowe części „Systemu socjologii wsi“ (Wstęp i składniki wsi) oraz docenta A. Zabko-Potopowicza „Wież polska w ujęciu polskich prac naukowych i publicystycznych przed uwłaszczeniem włościan“. Nieliczność rozpraw jest tu nagrodzona szerokością i głębokością tychże. Praca prof. W. Grabskiego zawiera we wstępie omówienie dotychczasowego ujmowania wiejskich spraw społecznych przez naukę, stwierdzenie niedostateczności tego, oraz konieczność nowych

badań, mianowicie socjologicznych, wreszcie główną treść dzieła W. Thomasa i F. Znanieckiego o chłopie polskim. „Składniki Wsi“ mieszczą w sobie definicję wsi, zagadnienia socjologii wsi, rodziny wiejskiej, gospodarstwa włościańskiego, przyrody, rasy i stosunków ogólnych oraz rodzajów wsi. Jak widzimy są to przedmioty niezmiernie ważne i interesujące.

W dziale materiałów wydrukowano trzy prace z zeszłorocznego konkursu na życiorys społecznego działacza wiejskiego, mianowicie dwa życiorysy własne gospodarzy i jeden inżyniera s. p. B. Wygody.

Kronika przytacza: wiadomości i uchwały Konferencji w sprawie kultury wsi z maja 1936 r., utworzenie Państwowego Instytutu Kultury Wsi, badania nad pow. rzeszowskim, wyniki konkursu na życiorys społecznego działacza wiejskiego, utworzenie Instytutu Socjologii Wsi w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Konkurs na życiorys emigranta oraz zapowiedź Międzynarodowego Kongresu Socjologicznego w Paryżu na wrzesień 1937.

W końcu mamy recenzje i obfite zestawienie książek z dziedziny społecznej, pochodzących z lat 1935 i 1936.

Bogaty ten tom, bo liczący prawie 300 stron, kosztuje 5 złotych.

## K o m u n i k a t y

### KONKURS NA „PAMIĘTNIK ROLNIKA — DZIAŁACZA SAMORZĄDOWEGO“.

Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego w Warszawie wydał następującą odezwę:

„Kiedy dzisiaj w Polsce mówi się o jakiejś wsi, to zaraz pada pytanie: a jak tam pracuje samorząd? Bo w pytaniu tym zawarta jest od razu sprawa najważniejsza: jak rządzi się sama wieś, jak sama nad sobą pracuje, i jak te właśnie rządy, wpływają na jej rozwój i dobrobyt

Lecz na takie pytanie o wsi różnie trzeba dziś jeszcze odpowiadać. Bywa, że choć samorząd we wsi jest, to jednak roboty po nim nie widać. Bywa też, że sama wieś nie kwapi się zgoda do kierowania sobą. Ale są też od dawna po wsiach takie samorządy, że już bez nich życia tych wsi nie można sobie wyobrazić.

Więć żyje od dawna na przelomie. Zanikają już stare formy jej życia zbiorowego, jej stosunku do państwa, nie powinno już być nawet po nich ani śladu. Samorząd terytorialny wszedł w życie początków naszej państwowości. Ale społeczna treść samorządu i związana z nim praca ludzka i rozwój gospodarzy postępowały powoli. I dotychczas samorząd nie odegrał na ogół w życiu wsi takiej roli, jaką może mieć dla jej podniesienia i rozwoju. Wiadomo już jednak powszechnie, że bez dobrego samorządu nie ma dobrej gospodarki zbiorowej. Chcąc zatem usprawnić i wzmocnić działalność samorządu, musimy dobrze sobie zdawać sprawę z tego, co samorząd dał dotychczas wsi, jak wchodził w jej życie, jak wieś patrzy dziś na swój samorząd, jak bierze w nim udział, jaki ma zeń pożytek. Głos musi tu zabrać sama wieś. Trzeba, by opowiedzieli o tym ludzie, którzy przez długie lata żyli na wsi, patrzyli na jej przemiany, brali udział w tworzeniu się i pracach samorządu i znają z bliska jego dobre i złe koleje.

Taką akcję postanowił zorganizować Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego i dlatego zwraca się do Was, działacze wiejscy, którzy pracujecie czy pracowaliście kiedykolwiek społecznie w samorządach gminnych czy powiatowych, abyście zabrali głos, byście opisali dzieje waszych samorządów, dzieje własnej pracy w nich i wysiłków. Byście podzielili się z nami doświadczeniem i obserwacjami, czynionymi często przez długi szmat życia. Piszcie pamiętniki długich lat, ale piszcie i Ci, którzy macie tylko wspomnienia i obrazki z dnia dzisiejszego.

Nie idzie nam tutaj, jak to będzie napisane. Piszcie jak umiecie, byleby rzetelnie i prawdziwie, nie ukrywając błędów i nie pomijając korzyści, o wszystkim, tak jak się w życiu układały Wasze sprawy z samorządem.

A więc opowiedzcie najpierw dokładnie o sobie, skąd pochodzicie, o swojej nauce, o fachu, o rodzinie i z czego żyjecie. Napiszcie, czy należeliście do jakich organizacji i związków i od jak dawna interesujecie się samorządem. Jak rozpoczęliście w nim pracę, jakie stanowiska mieliście i macie w samorządzie obecnie i coście tam robili. Opowiadajcie i o wyborach gminnych, jak się odbywały i jak Was wybrano. Czy mieliście w pracy w samorządzie jakieś dochody w gotówce lub w naturze, czy były to jedyne Wasze dochody i czy Wam wystarczały. W jakich stosunkach byliście z innymi działaczami, czy pracownikami samorządu i z gromadą, jak odnosiła się do Was ludność wsi. A może otrzymaliście odznaczenia, nagrody, pochwały...

Ale piszcie nie tylko o sobie. Opowiedzcie o tym, czy samorząd zaspakajał potrzeby ludności, czy miał na to środki, czy też były braki i jakie. Czy za Waszych czasów szedł samorząd ku lepszemu, czy też działał coraz gorzej. Czy usiłowaliście skłaniać organa samorządu do wykonania jakichś potrzebnych prac i co po tym z tego wynikało. Piszcie otwarcie, co myśleliście dawniej i co dziś sądzicie o samorządzie w ogóle. Co Wam się w nim podoba a co nie, co trzeboby, według Was, zmienić i jakie ulepszenia wprowadzić.

A jeśli pracowaliście w samorządzie w czasach zaborczych, to napiszcie i o tym. Co było dobre a co złe i jak wypadła dla Polski dzisiaj to porównanie.

Dawni działacze, którzy już dziś w samorządzie nie pracują, niech napiszą także, dlaczego zaprzestali pracy, w jakich okolicznościach, czy z własnej chęci czy nie, co o tym myślą itp.

Ze wspomnień, z opowiadań i myśli złożą się Wam może całe pamiętniki. A z wszystkich prac powstanie pouczający obraz polskiego samorządu terytorialnego, tak jak wygląda on dziś naprawdę. Prace Wasze będziemy drukować i wydamy w zbiorowej książce, by mógł z nich korzystać każdy, któremu leży na sercu ta sprawa.

Więc wszystko, co napiszecie, przysyłajcie nam do dnia 15 grudnia 1937 r. pod adresem:

Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, m. 4.

Nadesłane przez Was prace będą tu czytane przez grupę osób, a wszystkie dobre opisy będą nagrodzone.

Pierwsza nagroda za najlepszą pracę wynosi — 120 zł, druga nagroda — 75 zł, trzecia nagroda — 50 zł i sześć nagród po 35 zł.“



## WYDZIAŁ POWIATOWY W SUWAŁKACH

### ogłasza **KONKURS**

#### na stanowisko **Sekretarza Wydziału Powiatowego w Suwałkach**

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe (prawnicze lub ekonomiczne), pożądane ukończenie S. G. H., 2) co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa, 3) nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie według VIII względnie VII st. sł.

Posada do objęcia od zaraz.

Podanie poparte odpisami świadectw i dokumentów oraz referencjami wiarogodnych osób, należy kierować do Wydziału Powiatowego w Suwałkach w terminie do dn. 15 lutego 1937 r.

Do podania należy dołączyć: dowód obywatelstwa polskiego oraz dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.

Przewodniczący Wydz. Powiat. (—) *A. Wojciechowski* Starosta Powiatowy.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W PRZASNYSZU

### ogłasza **KONKURS**

#### na stanowisko **rzeczoznawcy budowlanego w Wydziale Powiatowym.**

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie, 2) wiek do 40 lat, 3) pełne kwalifikacje uprawniające do prowadzenia robót i sprawowania nadzoru budowlanego. Wynagrodzenie 300 zł miesięcznie plus 100 zł ryczałtu wyjazdowego. Posada jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1937. Podania z odpisami dokumentów oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do dnia 1 marca 1937. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Przasnyski (—) *Z. Młot-Przepalkowski.*

## RACHMISTRZ

jednego z zarządów miejskich (województwo warszawskie), lat 34, — 5 klas gimnazjum, — 16-cie lat pracy biurowej, w tym 7 lat jako buchalter bilansista instytucji prywatnej i 6 lat pracy samorządowej jako rachmistrz, znajomość korespondencji, spraw ubezpieczeniowych, spraw podatkowych, prawa budżetowego i przepisów kasowo-rachunkowych oraz znajomość 3-ch systemów buchalterii przebitkowo-kartotekowej, — siła fachowa — **poszukuje posady rachmistrza zarządu mlejskiego, sekretarza gminy, względnie pomocnika rachmistrza wydziału powiatowego.**

Miejscowość obojętna.

Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. tyg. "SAMORZĄD" dla „K. P.“

## ULGĘ W CIĘŻKIEJ DOLI BEZROBOTNYCH

PRZYNIESIE KAŻDY  
GROSZ, ZŁOŻONY NA  
KONTO P.K.O. № 70.200.

## POMOC ZIMOWA.

czas: 13458/19/7

ZAKŁADY  
OGRODNICZE

**C. ULRICH**

zawiadamiają, że  
wyszedł z druku

**CENNIK NASION NA ROK 1937**

i polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala — Warszawa, Ceglana 11, tel. 568-60

Filie: Moniuszki 11, tel. 609-28, 2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33.

**REWELACJA!!**

**T Y L K O**

**W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM**

**MOŻESZ NABYĆ**

**1000 KOPERT NA DOWODY METRYKALNE**

**Z A 40.— Z Ł O T Y C H**

**NIE ZWLEKAJ — NABĄDŹ!**

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

**WARSZAWA, ULICA MIODOWA 6. TELEFONY 592-63 i 682-18.**

**D R U K I**

**POTRZEBNE DO PROWADZENIA**

**E W I D E N C J I K O N I**

**(MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH, BIURO WOJSKOWE Nr WOJSK. J. 1/4/1)**

**INSTRUKCJA DLA ZARZĄDÓW**

**GMINNYCH (MIEJSKICH) ....**

**GRUDZIEŃ ROK 1936**

**M O Ź E S Z**

**N A B Y C T Y L K O**

**W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM**

**WARSZAWA, ULICA MIODOWA 6. TELEFONY 592-63 i 682-18.**